

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej

Cena prenumeraty:
Miesięcznie Mk. 400
na prowincji „ 500
Zagranicą „ 800

UWAGA: Prenumeratę, oraz wszelkie naliczenia przesyłane pocztą, należy adresować jak następuje:
PAWEŁ URBANIK
Łódź, Przejazd Nr. 1,
„Praca”.

Administracja otwarta od g. 9 rano
..... do 7 wieczorem.

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki
..... od 5 — 7 wieczorem.

Sekretariat Redakcji otwarty dla publiczności od 6—8 wiecz. codziennie.

Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca.

Artykuły i ogłoszenia honorarium uważane są za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Przed tekstem mk. 80.—
w tekście mk. 100.—reklamny mk. 50.—, nekrologi mk. 40.—, komunikaty mk. 50, zwyczajne mk. 25
za wiersz pomiarowy jednolitej wielkości.
Ogłoszenia drobne 10 mk. za wyraz, dla poszukujących pracy oraz zagabione dokumenty mk. 8.
Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej. — Zagranicą o 100 proc. drożej. Ogłoszenia nadawane po g. 3 wiecz. 50 proc. drożej.

Redakcja i administracja Przejazd № 8.

TELEFON № 32.

Kontoczekowa P. K. 0.90143

Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca” przyjmuje Biuro pism A. Zatorski, w Pabianicach, Zamkowa Nr. 15.

Kino-Teatr



Piotrkowska róg Główniej.

Dziś i dni następnych!
Wielka sensacja sezonu

Sprzysiężenie Fiesca w Genui

w 6 wielkich aktach. Obraz ten przedstawia śmiertelną walkę—na śmierć i życie różnych stronictw politycznych w Rzeczypospolitej Genueńskiej.
I wówczas walczyli ludzie tak samo jak i w czasach przez nas przeżywanych o lepsze jutro, o większe wpływy partji, o lepszą egzystencję.

UWAGA: Dla prenumeratorów „Pracy” taniej o Mk. 50.— oprócz niedziel i świąt.

Ceny zniżone o 25%

HURT DETAL **M. Gumulaka** Łódź, Przejazd № 40. — Telefon 796 —

Poleca wyborowo **tytonie i papierosy** po cenach monopolowych, **cygara i cygaryła** pierwszorzędną jakość. Po cenach monopolowych. Gilsy, białki.

Dla handli i kooperatyw korzystne środki zakupów. Przy hurtowych zakupach BABAT.

Wybory w Wileńszczyźnie.

Przebieg głosowania w poszczególnych okręgach.

WILNO, 9 (PAT) Do godz. 23 w obwodzie rudomińskim (Wilno—południe) głosowało 75 proc. wyborców. Głosowali również Żydzi i Białorusini. W obwodzie Kwietniowym głosowało około 70 pr. W okręgu 5-m — trockim. W obwodzie landwarowskim — 80 proc. W mieście landwarowie—95 proc. W Piłówe — 90 proc. Mieszkańcy pasa neutralnego, wciągnięci na listy, głosowali, niewciągnięci zaś protestowali przeciwko niedopuszczeniu ich do głosowania. W okręgu 8 — gminy Warniany (Wilno—południe) głosowało 85 proc. W Oszmianie—95 pr. W okręgu Zuprany na 1214 uprawnionych do głosowania 1092. W miasteczku Golszany—75 proc. W okręgu Święciany obwód Sosnowo i Korkożyczi — około 66 proc. W Nowo-Strunojciach głosowało 1730 wyborców. W gminie Lyntupskiej obwód Poleski—80 proc. W gminie Michaliszkiej do godz. 17-ej na 1500 uprawnionych do głosowania złożono 600 głosów. W obwodzie czysto-litewskim złożono 300 głosów. W obwodzie Traszuny—80 proc. W okręgu 7-ym w gminie niemenczyńskiej (Wilno—południe) wszyscy wyborcy złożyli głosy.

WILNO, 9. Do godz. 8 wiecz. 8 bm. sytuacja przedstawiała się jak następuje: Olszany — miasteczko o godz. 1-ej na 2 tys. wyborców podało głosów przeszło 700. Żydzi wzięli udział w głosowaniu. Soty — udział ludności w głosowaniu wielki Dekurniczki gmina Solska — przed lokalem wyborczym tłumy ludzi, kilkaset furmanek. Worniany — udział w głosowaniu bardzo uczny; gmina Trocka—przy pasie neutralnym — zjazd wielki, w głosowaniu biorą udział starcy, inwalidzi, kobiety.

Lida—w głosowaniu biorą tłumny udział Żydzi, toż samo w Trokach, gdzie głosują Żydzi pięć obojga. W Wasilisz-

kach Żydzi głosują wszyscy; w jednej wsi okręgu Wailickiego na 80 wyborców głosowało 79.

W Lidzie, Biniakoniach powstały samorzutnie dodatkowe komisje dla przyjezdnych wyborców nie zapisanych w terminie na listy.

WILNO, 8. Do godz. 2 po południu w Wilnie oddano około 24,000 głosów.

Częściowy wynik w Wilnie.

WILNO, 9. (PAT) Urzędy wyborcze były czynne całą noc z udziałem na poniedziałek. O godz. 3-ej nadano do głównego komisariatu wynik z obwodu XII miasta Wilna. W śródmieściu uprawnionych do głosowania było 2720, głosowało zaś 1310. Na następujące listy: Nr. I listy I głos, lista nr. II—96 głosów, lista nr. III—960 gł., lista IV—610 gł., lista V—102 gł., lista VI—139 gł. dwa głosy unieważniono. Po wyższy wynik nie jest urzędowy, gdyż możliwe są jeszcze zmiany przy rozpatrywaniu warunków głosowania, oraz uprawnień wyborczych przez komisariat generalny. W Wilnie głosowało około 42,000 na 79,000 uprawnionych. Wśród wyborców Żydów uprawnionych do głosowania złożyło głosy około 40 procent.

Żydzi i Litwini głosują.

WILNO, 9. W przeciwnieństwie do stanowiska Żydów i Litwinów, zamieszkających w Wilnie, którzy, z wyjątkiem bundowców, sjonistów i kół kupieckich, zdających sobie sprawę z doniosłości własnych korzyści materialnych w razie

przyłączenia ziemi wileńskiej do Polski, i biorących z tego powodu udział w głosowaniu, powstrzymali się od głosowania, Żydzi i Litwini w innych okręgach wyborczych postanowili w ostatniej chwili wziąć udział w głosowaniu. W wielu miejscowościach udział ich jest bardzo tłumny, tak np. dzieje się w gminach Dangielskiej i Zabłociszki, posiadających ludność przeważnie litewską. Udział Białorusinów też bardzo liczny.

Kto zwyciężył?

(Od własnego koresp.)

WARSZAWA 10. (Godz. 1 w nocy). Według otrzymanych w stolicy informacji w Wilnie na ogólną ilość 18 mandatów—15 uzyskała lista endecka — 2 mandaty uzyskają socjaliści, a 1—Rady Ludowe.

Na prowincji endeckia uzyskać może jedną trzecią część mandatów; najsilniejsze tam są Rady Ludowe (Straż Kresowa).

Żydzi, którzy w Wilnie nie głosowali, na prowincji Wilnie wzięli udział w wyborach, głosując na listy polskie lub białoruskie.

WILNO 9. (PAT). Według nadesłanych z prowincji danych wnioskować można, że w większości okręgów wyborczych wiejskich pierwsze miejsce pod względem ilości mandatów uzyskały Rady Ludowe.

Oficjalne wyniki.

(Od własnego koresp.)

WARSZAWA, 9. Oficjalne wyniki wyborów wileńskich ogłoszone będą w środę.

Rada Najwyższa w Cannes.

9 punktów.

PARYŻ, 9 (PAT) Wolf. Sprawozdawca „Petit Journalu” komunikuje, iż plan ułożony przez Lloyd Georę i Briandę 22 grudnia zawiera 9 punktów, mających służyć za podstawę do dalszych rokowań między aliantami.

Drugi z tych punktów ustanawia

Teatr Miejski w Łodzi

Cegielniana 63.

Dyr. Zygmunt NOSKOWSKI.

Dziś t. j. we wtorek, 10 stycznia r. b.

„ZABUSIA”

Strata w 8 aktach G. Zapolskiej

gwarancje, których się zażąda od Niemiec, 4 punkt ustala dostawy Niemiec na rzecz Francji w r. 22 o wartości 1200 milionów mk. w złocie, a w następnych dwóch latach 1500 milionów mk. w złocie. 5 punkt postanawia, że inne mocarstwa koalicyjne winny zażądać od Niemiec w r. 22 tylko świadczeń rzeczowych wartości 500 milionów mk. w złocie. 6 punkt ustala, że wydatki dla armji okupacyjnej mają być określone na 200 milionów mk. w złocie z dodatkami 2 mk. dziennie na każdego żołnierza armji angielskiej. 7 punkt zajmuje się ceną węgla, który ma być dostarczony przez Niemcy. 8 punkt zajmuje się układem finansowym aliantów z dn. 13 sierpnia.

Delegaci niemieccy.

BERLIN, 9. (PAT) Wolf donosi, że na konferencji, która się odbyła pod przewodnictwem kanclerza, a na której byli obecni przedstawiciele interesowanych resortów i dr. Rathenau, omawiano sprawę wysłańia przedstawicieli niemieckich, zażądanych przez Radę Najwyższą. Dalsze narady nastąpią dzisiaj po południu na posiedzeniu Rady gabinetowej.

BERLIN, 9. (PAT) Wolf. Na posiedzeniu Rady gabinetowej odbytej dzisiaj po południu postanowiono by przewodniczącym delegacji niemieckiej, który ma być wysłany do Cannes był min. Rathenau. W skład delegacji wejdzie sekretarz stanu Schober, z min. skarbu sekretarz stanu Hirsch, min. spraw gospodarczych sekretarz stanu Bergman i przewodniczący komisji ciężarów wojennych w Paryżu, sekretarz stanu i radca legacyjny Martin.

Sprawa odszkodowań.

PARYŻ 9. (Polpress). Komisja rzeczoznawców nie doszła w sprawie zobowiązań niemieckich do opinji jednomyślnej. Jednomyślność ta może być osiągnięta jedynie drogą wzajemnych ustępstw. czego

trzeba się spodziewać pod wpływem z jednej strony Lloyd George'a a z drugiej Brianda. 9-go stycznia komisja rzeczoznawców miała przedstawić nowe sprawozdanie z wprowadzeniem korektywów zrobionych na konferencji ministrów finansów.

Dokoła uznania rządu sowieckiego.

PARYŻ, 9. (Polpress). Na zmianę stanowiska Brianda w kwestji uznania rządu sowieckiego, po za domaganiami pewnych francuskich kół finansowo-przemysłowych wpłynęły w znacznej mierze wiadomości z Waszyngtonu o stanowisku w sprawie rosyjskiej tamtejszych wpływowych kół politycznych, co zostało podkreślone na konferencji londyńskiej przez Lloyd George'a, który między innymi miał oświadczyć, iż ma zupełnie pewne informacje, że Hoover i Lodge są stanowczo za uznaniem rządu sowieckiego i że zdania ich popiera Hughes.

Uchwała Izby handlowej w Marsylii.

MARSYLJA, 9. (PAT). Havas. Tutejsza Izba handlowa na wniosek swego przewodniczącego przyjęła uchwałę, zalecającą współpracę wszystkich narodów w celu naprawy obecnego położenia ekonomicznego, oraz żądającą wznowienia stosunków ekonomicznych z Rosją pod pewnymi warunkami. Uchwała powyższa będzie przestana czynnikiem decydującym.

Układ francusko-angielski.

CANNES 9. (PAT). Havas. Wczoraj po pol. Briand i Lloyd George konferowali obszernie w sprawie warunków ewentualnego układu francusko-angielskiego. Dalszy ciąg dyskusji odbędzie się w dniu dzisiejszym. Rokowania te uprawniają do jaknajlepszych nadziei.

CANNES 9. (PAT). Havas. Przybył tu przewodniczący komisji odszkodowań Doubois. W chwili obecnej cała komisja odszkodowań w komplecie znajduje się w Cannes.

Oburzenie z powodu moratorium we Francji.

PARYŻ 9. (Polpress). Wiadomość o udzieleniu Niemcom moratorium zrobiła we wszystkich kółach Paryża ogromne wrażenie nie bacząc na to, że kół finansowe były do tego poniekąd przygotowane. „Temps” zaznacza, że chodzi nie tylko o moralny prestiż Francji, lecz i o jej materialny dobrobyt. I że tylko ten powinien kierować się francuscy delegaci w Cannes w kwestji spłat niemieckich. Prasa bulwarowa nazywa moratorium odwetem za klęskę na Marne i przepowiada, że Niemcy będą pierwszym państwem w Europie, które dojdzie do równowagi ekonomicznej.

PARYŻ 9. (Polpress). „Pet Par.” dowiadyuje się, że suma niemieckich spłat w roku bieżącym ma wynosić 700 milionów mk. w złocie.

Sprawa górnośląska.

Konferencja z przemysłowcami.

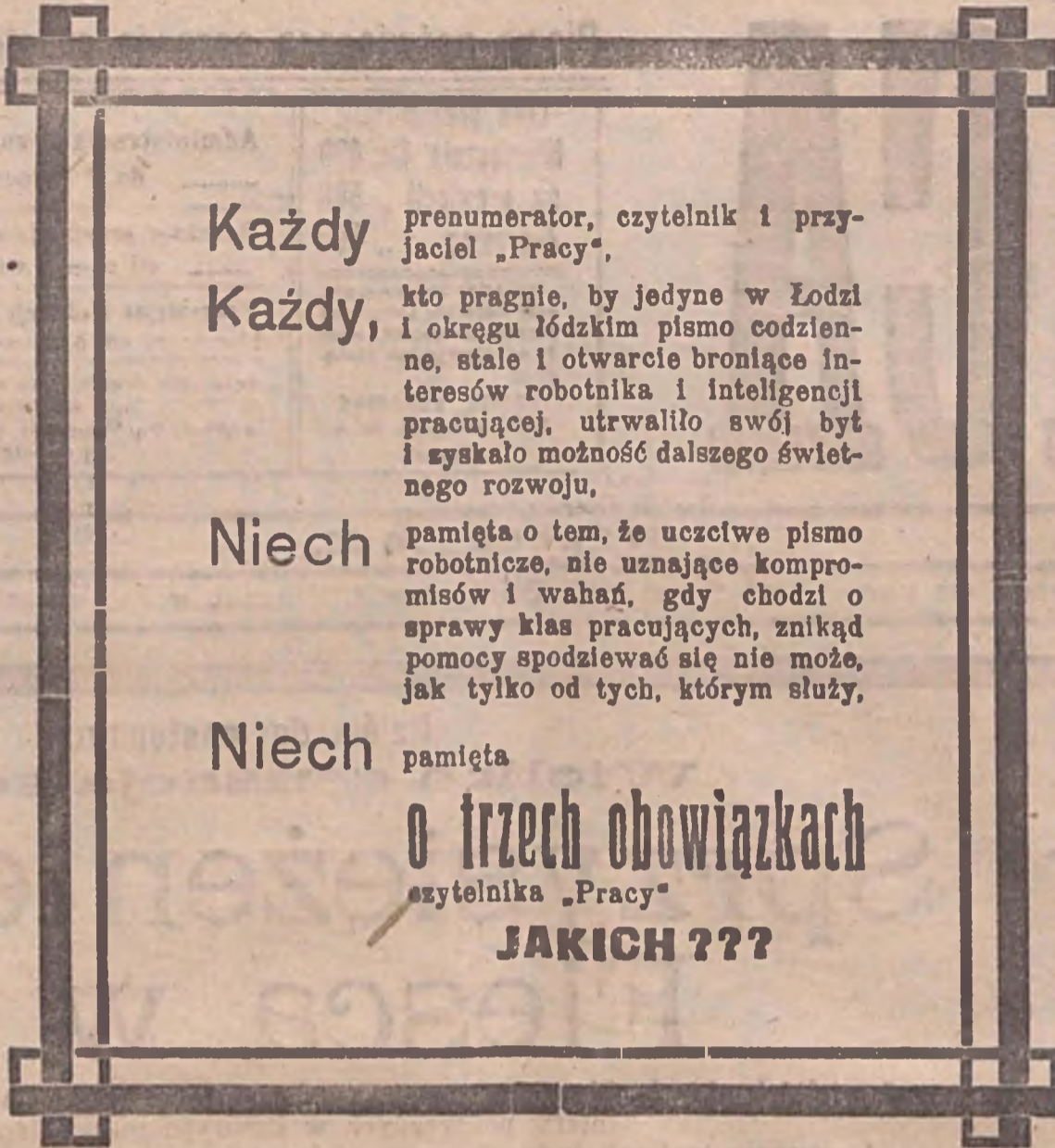
KATOWICE 9. (PAT). W sobotę wieczorem odbył p. Calonder konferencję z przedstawicielami wielkiego przemysłu górnośląskiego na terytorjum, przypadającym Polsce. Konferencja odbyła się w Katowicach w lokalu zarządu dóbr księcia Pless.

Polityka polska.

Pierwsze posiedzenie Sejmu.

(Od własnego koresp.)

WARSZAWA, 9. — Jutro odbędzie się pierwsze po ferjach świątecznych posiedzenie plenarne Sejmu. Na porządku dziennym m. in. znajduje się pierwsze czytanie projektu ustawy o obowiązku służby wojskowej, co do którego zabrać ma głos min. spraw wojskowych, gen. Sosnkowski. Poza tem porządek dzienny przewiduje obrady nad projektem ustawy o podatku od wzbogacenia się. Wśród przedstawicieli wielu stronnictw sejmowych rozlegają się głosy, aby po posiedzeniu wtorkowym odroczyć plenarne zebrania do dn.



Każdy prenumerator, czytelnik i przyjaciel „Pracy”,

Każdy, kto pragnie, by jedyne w Łodzi i okręgu łódzkim pismo codzienne, stale i otwarcie broniące interesów robotnika i inteligencji pracującej, utrwaliło swój byt i zyskało możność dalszego świetnego rozwoju,

Niech pamięta o tem, że uczciwe pismo robotnicze, nie uznające kompromisów i wahań, gdy chodzi o sprawy klas pracujących, znikąd pomocy spodziewać się nie może, jak tylko od tych, którym służy,

Niech pamięta o trzech obowiązkach czytelnika „Pracy”
JAKICH???

17 hm., a to w tym celu, by dać stronnictwom sejmowym możność przygotowania materiału na plenum Izby.

Nowy alarm eudecki.

(Od własnego koresp.)

WARSZAWA, 9. Dzisiejsza „Rzeczpospolita” w wydaniu wieczorowym umieściła wiadomość o rzekomym zatargu Naczelnika Państwa z rządem w sprawie podpisu nominacji p. Szabki drugim delegatem polskim przy Radzie Ligi Narodów, którego to podpisu rzekomo miał Naczelnik Państwa odmówić. Otóż stwierdzić należy, że kandydatura p. Szabki cofnięta została najpierw przez samego p. Szabkę, a wreszcie sprawę tę załatwiono w ścisłym porozumieniu pomiędzy Naczelnikiem Państwa a premierem. P. Szabko otrzyma przedstawicielstwo, przy którymś z państw słowiańskich.

Rozruchy w Egipcie.

LONDYN, 9. (Polpress). 8 stycznia w Kairze została zniszczona przez pożar cała dzielnica. Władze angielskie aresztowały kilku tubylców, jako podpalaczy. W Aleksandrii zastrzelono dwóch majtków zabójcy zdołał zbiec.

Gielda zbożowa.

WARSZAWA, 9. (PAT). Gielda zbożowo-lowarowa. Zyto 7800, 7950, cena ta rozumie się za 100 kilgr. netto.

Z giełdy warszawskiej.

Dla walut i dewiz zagranicznych usposobienia niżkowe.
Notowano: Dolary 2790.—
Marki niem. 16,25
Franki franc. 230 30
Franki belg. 221.—

Wiec pracowników państwowych.

(Od specjalnego sprawozdawcy).

W zapelnionej po brzegi sali kinematografu „Popularnego”, przy udziale około trzech tysięcy uczestników, odbył się w dn. 8 bm. wiec pracowników państwowych w Łodzi, zorganizowany przez zarządy wszystkich związków i stowarzyszeń, istniejących na terenie naszego miasta.

Wiec został wywołany przeciagającym się w nieskończoność anormalnym położeniem pracowników państwowych pod względem prawno-służbowym oraz prawdziwie głodowymi normami poborów służbowych.

Poza spóźnionem—zawsze podwyższaniem mnożnika, jak wynika z przemówień wszystkich mówców, rząd nie uczynił, ażeby był swoich pracowników uczynić znośnym, ażeby warunki ich egzystencji oprzeć na prawnych podstawach. W najkrytyczniejszych momentach życiowych sfer urzędniczych rząd umiał jedynie odwoływać się do uczuć patriotycznych głodujących pracowników — i te go nie zawodziły... Proletariat urzędniczy: nauczycielstwo, kolejarze, sądownicy, skarbowcy, niżsi funkcjonariusze wszelkich urzędów państwowych — przymierali z głodu, skazywali na niedostatek swe rodziny, i trwali cierpliwie na swych stanowiskach, starając się najgodniej odpowiedzieć swym zadaniom obywatelskim.

A tymczasem ani rząd ani Sejm, przez czas trzyletniego istnienia, nie ocenili należyście tego samozaparcia się swych najbliższych współpracowników w dziele odbudowy kraju, nie znaleźli cza-

su i dość dobrych chęci, jażby bodaj w miarę sił młodego państwa i z należytym zrozumieniem potrzeb odnieść się do elementu urzędniczego.

W poczuciu wielkiej krzywdy, jaka się dzieje licznej klasie pracowników państwowych, onegdajszy wiec, jako jeden z wielu tego rodzaju wieców w kraju, wyrażając podziękę kołu Sejmowemu NPR. za dotychczasową obronę interesów pracowniczych w Sejmie, uchwalił:

- 1) domagać się od rządu niezwłocznego unormowania poborów służbowych,
 - 2) zwrócić się do Sejmu o uchwalenie pragmatyki służbowej z uwzględnieniem życzeń urzędniczych związków zawodowych, szczególnie w sprawie awansowania automatycznego i zniesienia § 116 projektu w brzmieniu rządownem (paragraf ten głosi o odroczeniu wprowadzenia pragmatyki służbowej na lat 3),
 - 3) domagać się wprowadzenia w życie złożonej przed rokiem ustawy o pomocy lekarskiej na wypadek choroby,
 - 4) domagać się rewizji ustawy emerytalnej wzgl. rewizji norm emerytalnych i,
 - 5) domagać się powiększenia w Łodzi ilości państwowych zakładów naukowych średnich do normy, pozwalającej na kształcenie działwy urzędniczej.
- Prezydium wiecu zobowiązano do przesłania powyższych uchwał p. marszałkowi Sejmu, prezydentowi ministrów i ministrom spraw wewn. i skarbu.
- Na zakończenie kol. poseł dr. Fichna, imieniem swego koła Sejmowego

przyrzekł całkowite poparcie słusznych żądań pracowników, wskazując równocześnie na potrzebę ściślej organizacji pracowników intelektualnych, gdyż tylko w organizacji siła i pewność zwycięstwa.

Poza dwoma przedstawicielami koła Sejmowego NPR, inne kluby nie zainteresowały się tym wiecem, i dlatego, być może, obrady toczyły się w nastroju niezwykle poważnym i w niezamącym niczem spokojem.

Kupiectwo nie chce walki z lichwą.

W piątek, dn. 6 bm., w lokalu Stowarzyszenia Polskich Kupców Chrześcijań (Piotrkowska 113) odbyło się zebranie, które miało na celu „obronę” kupiectwa łódzkiego przed zakusami Urzędu Walki z Lichwą i Spekulacją.

Przewodniczył zebraniu prezes Stowarzyszenia dyr. Nowosielski, przemawiał poseł Szybillo (Klub Mieszc.) W przemówieniu swem rzecznik i obrońca interesów kupieckich na forum sejmowym zapomniał snuć, iż nie jest na trybunie i dał się ponieść swemu serwilistycznemu temperamentowi. Dobry był, gdy w słowach może za wzniósłszy i patetycznych, jak na zebranie przedstawicieli handlu polskiego, obrazował niedołęstwo i brak solidarności w organizacjach kupieckich, przedstawiając im całym szeregiem zastrzeżeń jako wzór do naśladowania—organizacje robotnicze. Budził, nawoływał, wstrząsał uspiętych na laurach bezczynność, a teraz przesładowanych za najlepsze dla Ojczyzny zamiary, a małe niewinne i skromne tylko troszczenie się o własną (zawsze prawie podobno państą, choć kupiec nie liczy się, jak przysniali naiwnie sami z poszczególnych członków, z groszem) — kieszeń. Aż wreszcie wybuchnął gniewem, pożał pieniać się i miotać, że Sejm zanadto interesuje się „ulicą”, czyli polskim proletariatem, zamiast polskiem jasnie-wielmożnym paskarstwem.

Na wniosek jednego z uczestników zebrania uchwalono wytonić komisję, składającą się z 7 przedstawicieli Stowarzyszenia Polskich i 5 członków drobnego kupiectwa, która miałaby na celu obronę „zagrożonych” z powodu zatargów policyjno-sądowych członków Stowarzyszenia. Na ten wniosek cel postanowiono opodatkować się w ten sposób, że komisja rozporządzać będzie kapitałem 5 milionów, mającym służyć na kauce poręczycielskie i opłacanie stałego obrońcy prawnego komisji.

Pomimo, iż przewidziano ewentualność, — gdy petent istotnie okaże się winnym inkryminowanym mu czynów, — napiętnowania go publicznie i skreślenia z listy członków, fakt zamierzonej obrony paskarstwa w łonie kupiectwa polskiego pozostaje — faktem.

Na zaoficzenie uchwalono jednogłośnie, a i jednomyślnie zapewne rezolucję protestującą przeciwko Urzędowi Walki z Lichwą i Spekulacją za jego działalność „krzywdzącą”, jak tego dowodził na początku i w czasie burzliwego zebrania „biedni poszkodowani”. Postawiono też złożyć odpowiednią interpelację na ręce swego obrońcy sejmowego, p. Szybilla.

Ły krokodyl!

Tyle nasz sprawozdawca. Nie apoteozując bynajmniej bezrytycznie wszystkich działań i metod Urzędu Walki z Lichwą, któremu nieraz mówiliśmy dość może przykre słowa prawdy, musimy jedna że podkreślić, jako fakt godny głębszego zastanowienia szaloną furję nienawści, z jaką kupiectwo łódzkie zwróciło się ostatnio przeciwko wspomnianemu Urzędowi. Nie sądzimy wcale, że występująca w szranki bojowe kupiectwo, jest całe, bez zastrzeżeń i wyjątków, jak śnieg białe i, jak kryształ, czyste. Jako reprezentanci warstw pracowniczych i konsumujących, wiemy o tem najlepiej. Kolizje pomiędzy żądzą zysku i wyższymi sfer handlujących a ustawami o lichwie zachodzą bardzo, bardzo często. I dlatego nad blasnami piorunami gniewu, strzelającymi na zebraniu 6 stycznia, przejść można spokojnie do porządku dziennego. Widocznie Urząd Walki z Lichwą ma jakie takie znaczenie dla konsumentów, akoro przez pewne sfery handlujące jest tak namiętne i zapamiętałe zwalczany.

Bolszewicy i ich przeciwnicy rosyjscy.

Pan Kazimierz Smogorzewski, znany korespondent paryski „Gazety Warszawskiej“, przytacza ciekawe szczegóły protestu antybolszewickiej emigracji rosyjskiej przeciw Traktatowi Ryskiemu.

Zdaniem autorów protestu, Polska oderwała od Rosji tereny za Bugiem leżące, kraj, w którym Rosjanie liczą do 88 proc. całej cztery i pół miliona liczącej ludności. Dalej „panowie demokraci“ i antybolszewicy socjaliści rosyjscy: Kiereński, Maklakov, Minor, Milukow i szereg innych najwybitniejszych a ery przedbolszewickiej działaczy rosyjskich powtarzają tak dobrze nam znane z carskich czasów historjograficzne tezy Iłowajskich, o odwiecznie rosyjskim kraju (istotnie ruskiej ziemi), którą Polacy, korzystając z chwilowej słabości Rosji, od niej oderwali.

Omawiając artykuły traktatu, dotyczące stosunków ekonomicznych, rosyjscy antybolszewicy „demokraci i socjaliści“ gorąco protestują przeciw zwrotowi przez Rosję drobnej zresztą części zagrabionego Polacie mienia, to jest protestują przeciw zwracaniu nam trzydziestu milionów rubli w złocie, taboru kolejowego, maszyn i urządzeń fabrycznych, dzieł sztuki, zabytków historycznych itp. rzeczy.

Doprawdy, czytając ten protest — wszystko się w człowieku burzy, choć trudno się temu dziwić, jeżeli się zna Rosję i pryncypialnych demokratów i socjalistów moskiewskich.

W stanowisku pp. kadetów i socjalistów rosyjskich niema nic dziwnego. Postępowanie ich może sadiwić tylko Narodową Demokrację, która wszak sawsze i przed wojną i w czasie wojny budowała swe plany i nadzieje to na prawicowych elementach Dumy, to na lewej, zw. Kadetach, głosząc ustami swego lidera p. Romana Dmowskiego politykę słowiańską bez zastrzeżeń. I nie to narodowych de-

mokratów nie zrażało, że „Carstwo Polskie“ i w treści i w formie u praktycznych polityków moskiewskich było tylko „Prlwislinjem“, do którego po zwycięskiej wojnie zgadzali się przyłączyć Małopolskę, ale tylko po... Tarnów i Żywiec, a więc bez Rzeszowa i Nowego Sącza, dalej bez Chełmszczyzny i bez całej Suwalszczyzny.

Gdy carat upadł, a na miejsce jego po krótkim panowaniu Milukowych, Kiereńskich, Konowałowych i im podobnych pryncypialnych bizantyjskich obłudników, przyszedł do władzy bolszewicy, Narodowa Demokracja wysłała swój spryt i energię, aby znievolił Naczelne Dowództwo do rzużenia wszystkich rozporządzalnych polskich sił na pomoc generalom: Denikinowi, Koczakowi, Judeniczowi i Wranglowi. W myśl wskazań endeckich mężów stanu, armja polska, wspólnie z tymi generalami miała w puch rozbić bolszewików. I nie ulega wątpliwości, że mieliśmy w jesień roku 1919 dosyć sił, aby dobić bolszewików, którzy w poplochu uciekali przed armją Denikina, którego czołowe konne korpusy, dowodzone przez generałów Mamontowa, Szurę i Maj-Majewskiego zajęły już Orzeł, Woroneż i Kijów. Moglibyśmy wówczas razem z Denikinem rozbić doszczętnie bolszewików i w odniesieniu do tego okresu wojny z bolszewikami, po części słusne było zdanie: „pójde, dokąd chce i zrobię, co chce“.

Ale wówczas to właśnie Denikin posłał do d-ra Dudykiewicza swój telegram: „Szczęśliwym będę, gdy orły rosyjskie zawitają znowu do gór Karpakich“, wszak w tym to czasie najbliższy przyjaciel Denikina, b. poseł do Dumy Szulgin napisał ten słynny artykuł w „Wielkiej Rosji“, w którym groził sojuszem z Niemcami przeciw Polsce, Rumunii i Petlurze.

Narodowa Demokracja o tem

wszystkiem wiedziała, a jednak nawoływała do ścisłego sojuszu z Denikinem i teraz przeciera oczy ze zdziwienia z powodu stanowiska „Konstytuanty Rosyjskiej“ wobec Traktatu Ryskiego.

Mysły nigdy nie mieli tych złudzeń, wiedzieliśmy bowiem dobrze o tem, że pomimo całej do nas niechęci bolszewików, pomimo ich krwiożerczości, peridji, pomimo ich rozkładowej agitacji wśród ciemnej części proletariatu polskiego, pomimo czynnego dla nich poparcia znacznej części żydostwa, pomimo to wszystko tem byli oni wówczas od innych partji rosyjskich mniej niebezpieczni, że mając wokół siebie samych wrogów, a wewnątrz rozkład gospodarczy i głód nie mogli wystawić przeciw nam tych sił fizycznych i moralnych, jakimi by rozporządzali w razie ich upadku politycy protestujący przeciw Traktatowi Ryskiemu.

I prócz sił moralnych i fizycznych własnych mieliby oni ze sobą nietylko moralne, ale i czynne poparcie całej Ententy.

Wszak tylko analfabeta polityczny nie widzi, że linja Curzona, że stanowisko Ententy wobec sprawy Wileńskiej i Wschodnio-Galicyskiej, że korytarz czeski w Rusi Węgierskiej, że to wszystko jeden sens tylko mieć może: oczekiwanie na zwalenie bolszewików przez Milukowych i Rodzianków z pomocą Kiereńskich i Minorów, a gdy to się stanie, politycy Zachodu wynagrodzą „szlachetną“ Rosję kosztem Polski.

Z tego, cośmy wyżej powiedzieli bynajmniej nie wynika, żebyśmy uważali panowanie bolszewików za korzystniejsze dla Polski, niż ich przeciwników. Było ono dla naszych interesów wygodniejsze w roku 1919, będzie zapewne korzystniejsze czas jeszcze pewien, ponieważ będą oni mieli dość jeszcze kłopotów z uporządkowaniem stosunków wewnętrznych i z przelaniem zasadniczej psychologicznej do nich niechęci kapitalistycznej Europy, Ameryki i Japonji.

Liczyć się jednak musimy z niebezpieczeństwem ich rozkładowej

agitacji w Polsce, oraz z głodem rosyjskim, który może ich pchnąć w ostateczności do nowej wojny z Polską i z Rumunją w celu zdobycia środków żywności.

Oto dlaczego Rząd, Sejm i społeczeństwo muszą wyżyć swą wagę i siły, aby z jednej strony stępić ostrze agitacji komunistycznej w kraju, a z drugiej — na należytej wysokości postawić liczebność i uzbrojenie armji.

Mówiąc o stopieniu ostrza agitacji komunistycznej w Polsce, rozumiemy dobrze, że nie da się to skutecznie jedynie przez ustawy wyjątkowe. Pewne represje, jako odwet za postępowanie samych Sowietów w stosunku do Polaków w Rosji są oczywiście konieczne, ale ludzi się ten, kto przypuszcza, że ustawy wyjątkowe przeciw komunistom wystarczą. Nie nakarmią one głodnych, nie uspokoją robotników, rozgoryczonych egoizmem klas posiadających. Tu muszą być zastosowane środki zapobiegawcze, czy, jak kto woli, ustawy wyjątkowe nietylko przeciw bolszewikom z lewicy, to jest świadomym agentom Rosji i Niemiec, lecz Rząd i Sejm musi za wszelką cenę unieszkodliwić cyniczny wyzysk i bezwzględny egoizm tych paskarzy wiejskich i miejskich, którzy najtrudniejszy dla przyszłości naszej okres budownictwa państwowego wykorzystują dla budowy swych majątków i pałaców. Ci bolszewicy z prawicy są bodaj niebezpieczniejsi od komunistów i bezwzględna walka z nimi jest obowiązkiem nietylko Rządu, lecz i społeczeństwa.

Aleksander Wasilewski.

Co robili endecy w r.1914-1915? (Sensacyjna rewelacja.)

„Dziennik Lwowski“ publikuje sensacyjną rewelację tyczącą się urzędów endecji i p. Stanisława Grabskiego z Rosją za czasów general-gubernatorstwa grafa Bobrińskiego. „Dziennik Lwowski“ stwierdza, że Grabski zwracał się do Bobrińskiego z prośbą o zezwolenie na odbicie zezwolenia dla omówienia sprawy polskiej. Bobriński spytał się listownie szefa sztabu armji rosyjskiej J. nu-zkiewicza, czy może zezwolenia udzielić. W liście swym B-

LEON TYNA.

Pokłosie gospodarki P. P. S. w samorządzie łódzkim.

V.

Chlubny rozdział w historii działalności samorządu łódzkiego stanowi wydział szkolnictwa.

Z dumą przeto przyjdzie Magistratu (oczywiście — obecnie) przy każdej okazji spoglądać po sobie od czubków butów prezydenckich aż po szczyt własnego melonika, i na swą obronę wysuwać stale, jak tarczę, szkolnictwo powszechne w Łodzi.

W imię bezstronności z radością przyznajemy, że jest to jedyny wydział, pozostający pod kierunkiem ławnika z frakcji PPS (?), gdzie są widoczne owoce pracy, i w pożądanym kierunku. Lecz równocześnie stwierdzić należy, że i ten wydział jest jeszcze bardzo dalekim od ideału doskonałości.

W wielkiej mierze daje się i wewnątrz tego wydziału odczuwać wpływ ogólnej dezorganizacji w aparacie magistrackim: nieustanne borykanie się z trudnościami natury technicznej, wskutek niedbalstwa innych wydziałów, jak np. budownictwa, i krótkowzroczności prezydium. Na zwalczanie tych przeciwności zużywa się znacznie więcej energii i zapasu, aniżeli na pozytywną pracę twórczą, a bez porównania więcej, niż na ogółne — że powiemy — ideowe kierownictwo akcji powszechnego nauczania.

Fakty zaś mówią, że wcielanie idei powszechnego nauczania t. j. powzięcie odnośnej uchwały i zatwierdzenie niezbędnych kredytów jest dziełem całej

Rady, a nie wyłączną zasługą PPS; ciężar pracy twórczej spoczywa na barkach oddanego sprawie nauczycielstwa, w ogromnej większości bardzo dalekiego od PPS; zwalczanie zaś całego szeregu trudności technicznych, jak lokale, opał i t. d., które to trudności dopiero są bezsprzecznie zasługą PPS i obsadzonych przez nią wydziałów — zwalczanie tych niezliczonych codziennych przeszkód spada częściowo na barki nauczycielstwa, a w lwiej części na barki odpowiedzialnych urzędników wydziału, którzy również nie mają przeważnie nic wspólnego z PPS.

Tyle o stronie technicznej miejskiego szkolnictwa łódzkiego; a druga strona, strona pedagogiczna czy osiągnięła już szczyt dążeń?

Ażby odpowiedzieć na to pytanie znaleźć gotową, wystarczy przejechać się w najbliższe sąsiedztwo, gdzie nawet PPS. nigdy nie było, ale gdzie zaprowadzono wcześniej obowiązek powszechnego nauczania — więc do pierwszego z brzegu miasteczka w b. zaborze pruskim, a po powrocie stamtąd nawet dyktantowi rzuci się w oczy cały szereg jaskrawych braków, jakie w tej dziedzinie u nas panują.

Brak przy szkołach pomocy naukowych, brak okazów i niezbędnych kolekcyj, brak laboratoriów czy bodaj urządzeń do zajęć praktycznych — bez czego dziecko uczy się z trudem i z największym wysiłkiem ogarnia przedmiot, co zniechęca je do nauki i powoduje nawet tępienie młodego umysłu.

Równie ważną rzeczą jest zaopatrzenie w niezbędne pomoce naukowe i nauczycielstwa, stworzenie bibliotek i gabinetów, gdzieby nauczycielstwo — wśród którego, mówiąc bestronnie, są jeszcze dość liczne jednostki niedostatecznie do swego wysokiego zawodu przygotowane

— mogło pewne braki uzupełniać oraz posiadane wiadomości odświeżać.

To są rzeczy niezbędne, a przecież i tych nasze szkolnictwo nie posiada.

Widzimy tedy, żeśmy jeszcze bardzo dalecy od tego, ażeby mniemać, iż bodaj w tym jednym wydziale Magistratu osiągnięto już stopień doskonałości, a i to, co już zdobyto, nie jest w żadnym razie wyłączną zasługą PPS.

To też śmiech pusty ogarnia każdego, czytającego w „Robotniku“ ów sławetny wywiad Henryka w masce czy Bezmańskiego z pp. Rzewskim i Stupnickim, gdy sobie wyobraźmy miny obydwuch towarzyszy z uśmiechem pobłażliwości spoglądających na siebie (miał to być uśmiech wzajemnego uznania zasług i wynikającego stąd skromnie ukrywanego zadowolenia) na wzmiankę o dokonanych cudach w dziedzinie szkolnictwa i na wyrazy podziwu ze strony tow. Henryka.

Zamiast uśmiechu — szczególnie u dr. Stupnickiego — powinien być raczej być rumieniec wstydu za odbieranie z zasług tych zapoznanych cichych pracowników, a w pierwszym rzędzie kierowników wydziału, którzy cały swój zapas i duszę włożyli w dzieło oświaty, by tylko w ogólnym zamęcie magistrackim nie zostało wykoszlawione i spalone, co niezawodnie byłoby się stało bez nich, a przy takich kierownikach, jak wspomniani wyżej prezydenci.

Na ażebyście dla wydziału pp. prezydenci nie byli dotąd świadomi rzeczywistych zasług tak swoich jak i istotnych działaczy oświatowych, gdyż inaczey nad wydziałem przed końcem kadencji mogła zawisnąć katastrofa.

Niedostęstwo bowiem i lenistwo u ludzi żądnych sławy i zaszczytów łatwo budzi zawiść, która jest zdolna oocznąć

ich do najniepoczytalniejszych czynów, co, jak poucza praktyka magistracka, przejawia się w pierwszej linji w stosunku do osób, które się stały przedmiotem takiej właśnie zawiści.

Liczny szereg urzędników miejskich — świadomych ciężaru na nich odpowiedzialności przed społeczeństwem, istotnych działaczy komunalnych — zmuszony został w ten lub inny sposób do usunięcia się z widowni pracy samorządowej, wskutek ustosunkowania się do nich przyjdzie Magistratu.

Faworyzowani natomiast są niedoświadczeni analfabeci, a już szczególniejszą sympatją otaczani są przez prezydium szynkarze i tajemni paskarze w jednej osobie, obojętni tajemnicą minionych czy niedoszłych spraw kryminalnych, dla których to jednostek nawet ze szkoda wydziałów lub Magistratu okazuje się specjalne względy, a więc poświęca się dobro miasta dla pupilów.

Z podobnym między innymi faktem spotkał się pośrednio i wydział szkolnictwa, dla którego, konsekwentnie rzecz biorąc, winno się robić wszelkie możliwe ułatwienia.

Celem koniecznego powiększenia lokalu biur szkolnictwa zdecydowano w swoim czasie urząd mieszkaniowy przenieść do lokalu po zlikwidowanym Komitecie chleba i maki, i w ten sposób szkolnictwu umożliwić normalną pracę.

Lecz okazało się, że z wolą Magistratu część lokalu po chlebowcu zajęła na prywatne mieszkanie p. Pilcer, przy czem tak się rozlokował, że zajął środek, pozostawiając wolne skrzydła, których obecnie nie da się w żaden sposób odpowiednio wykorzystać.

A Urzędy miejskie gnieźdzą się po dawnemu w trudnych wprost do utrzymania warunkach. (d. c. o.)

brński pisał między innymi dosłownie: „Grabski podziła się zjednoczenia przedstawicieli wszystkich stronniotw polskich i nakłania Polaków galicyjskich aby przystali do ruchu na korzyść Rosji. Ponieważ najzupełniej ufam szczerości d-ra Grabskiego, nie widzę przeszkody by spełnić jego życzenie”.

Do listu tego dołączył Bobriński referat Grabskiego z prośbą odeszły do Polaków którą należało wydać przy wprowadzaniu zarządu rosyjskiego w Galicji Zachodniej. „Ogłoszenie takiej odeszły Grabskiego — pisze dosłownie Bobriński — byłoby nader pożądane w celu pozyskania ludności polskiej Zachodniej Galicji”. Projekt Grabskiego brami, jak następuje:

„Polacy! Zwycięskie wojska rosyjskie zajęły tę część Galicji, która weszła w skład zjednoczonej pod berłem rosyjskim monarchicznej Polski. Po szczęśliwym, da Bóg zakończeniu wojny, będziecie razem z innymi korzystali z narodowych swobód i praw. W każdym razie nie będą one mniejsze od tych, jakie posiadają wasi ziomkowie w Królestwie Polskiem i jakie dotąd mieliście”.

W innym miejscu pisze w ten sposób Bobriński do szefa sztabu: „Uważam za swój obowiązek dodać, że działalność d-ra Grabskiego wzbudza coraz więcej zaufania i że głównie dzięki niemu wahał się do tego czasu część ludu polskiego w Galicji Wschodniej przechodzić stopniowo otwarcie na stronę Rosji”.

rozwiązania problemu mieszkaniowego, wzamian za co NPR przeciwstawił nie tendencjom podwyższenia komornego.

Należy wobec tego dopilnować wzrostu państwowego funduszu mieszkaniowego, z którego miasta mogłyby czerpać długoterminowe pożyczki na rzecz budowy domów mieszkalnych.

Problem mieszkaniowy może być rozwiązany jeszcze na drodze współdziałania mas proletariatu polskiego, przeto

kooperatywy mieszkaniowe.

zorganizowane w myśl wskazań programu NPR, winny się stać najbliższymi zadaniem działaczy samorządowych.

Gruntki miejskie

nie mogą być pod żadnym pozorem zbywane w ręce prywatnych przedsiębiorców, a mogą być przekazywane jedynie i wyłącznie zalegalizowanym kooperatywom mieszkaniowym.

Posłowie klubu NPR dołożą wszelkich starań, ażeby ludność miejska odniosła realne i wydatne korzyści a ustawy o reformie rolnej, a to celem uzyskania gruntów pod planową rozbudowę miast i spółdzielni mieszkaniowych.

Stan sanitarny miast,

zaniedbany całkowicie przez czynniki rządowe i wyrażający się w zupełnej bezczynności w stosunku do gruźlicy oraz niedostateczną akcją w stosunku do chorób wenerycznych wymaga od posłów narządów wystąpienia a sądowniem energicznego zwalczania tych plag przez państwo.

Rady miejskie i magistraty

na terenie swych miast winny przystąpić do zakładania bezpłatnych przychodni, poradni, kolonij letnich oraz dążyć do poddawania ogólnym lekarzom wszystkich zwolnionych a wojska — pod względem chorób wenerycznych.

Polityka finansowa

w miastach musi być ujednoliconą i zwalczaną być powłana, w miarę sił i możliwości, zasada wszelkich podatków pośrednich.

W rozkładzie ciężarów gminnych do ich ponoszenia pociągnięte być winny klasy posiadające w stosunku proporcjonalnym do sił i możliwości w terenie miast kłosa i posiadanych majątków.

Nowych wyborów

do Rad miejskich w b. Wielkiej Rosyjskiej i w Zachodniej Mołdawii rząd domaga się w przewidzianym Dekretem terminie, wzgl. jak w Małopolce, w czasie najkrótszym.

Poza tem powzięte zostały uchwały,

posiadające znaczenie zasadnicze wewnątrz samej organizacji i jej taktyki.

Obrazy zjazdu cechowała głęboka powaga, jedność przemówień i wysokie zrozumienie doniosłości powziętych uchwał.

Sprawy robotnicze.

Kursy społeczno-zawodowe

Dziś, o godz. 6 wiecz. odbędzie się w lokalu Pol. Zw. Zaw. (Główna 31) wykład dla zapisanych członków kursów społeczno-zawodowych na temat: „Co robotnik polski wiedzieć powinien?”

Budowa gmachu teatru.

W tych dniach już wprowadzony zostanie podatek uchwalony przez Radę Miejską, a zatwierdzony przez M.S. Wewn. na rzecz budowy gmachu teatru miejskiego. W związku z powyższym zaznacza się, iż pobierana zostanie opłata za jednorazowo passepasport na cały sezon lub rok 2500 mk., od książeczki 1000 marek, a od każdego biletu wolnego wejścia 10 mk., od powyższej opłaty wolne są tylko bilety urzędowe. Do biletu wejścia dolicza się 10 proc., na koszt kupującego, oraz 5 marek od każdego biletu opłaca właściciel. Impresarja przyjezdni dopłacają jeszcze prócz powyższego 5 proc. od dochodu brutto. Właściciele restauracji, cukierni i t. p. płać ryczałtowo 20 proc. od sumy pobieranego od nich przez miasto podatku. bip.

Lecą i lecą.

Lecą i lecą białe śniegu płatki, śnieżnym całunem wszystko w koło ścieła... He! nie tak prędko naszej ziemi-matki ujrzym twarz czarną, przysypaną białą. Droga do miasta idzie smutny niedzisz, a wiatr w wściełością zrywa mu łachmany. O, wicherze! wicherze! kędz i ty go podzisz, czy mu nie dosyć krwawej w sercu rany? Ustala zamieć! Podparłszy się łaską, nie widząc drogi, gdzie zebrać dalej. Odrzucił tam bogactwa razem ze swą Łaską, w odgłębieniu miasteczka zamieć i cię ustalił. Miasto się skryło za śnieżną wydmą, przed nim wyrosło białe śmieci widmo, Jan Dersław.

Zjazd samorządowy N. P. R.

Z olbrzymim napięciem uwagi zjazd wysłuchał niezwykle ciekawego referatu o i mał zadani NPR-u, jako organizacji robotniczej polskiej, w samorządzie miejskim, z wielkim pietysmem i znajomością sprawy opracowanego przez b. wiceprezydenta m. Łodzi kol. inż. W. Wojewódzkiego, który przed słuchaczami rozwinął szeroki zakres prac i zadań we wszystkich dziedzinach sanieubanej gospodarki miejskiej.

(Referat ten, ze względu na jego wartość, w obszerniejszym skrócie podamy w jednym z najbliższych numerów „Pracy”).

Po referacie rozwinęła się obszerna dyskusja nad poruszonemi w nim zagadnieniami, w której wyniku zjazd powziął szereg uchwał.

Zasady ustaw o samorządzie i sya historyczny rozwój samokształtowania polskie, — a to drugi punkt porządku dziennego — referował kol. J. Dziamański, przy czym a charakterystyczne zostały zasadnicze różnice ustaw samorządowych, obowiązujących w obecnej chwili na terenach b. trzech zabarów.

Punkt o zadaniach sejmików powiatowych został zdjęty z porządku dziennego, wobec nie realizowania zapowiedzianego referenta z Poznania; poczem na zasadzie odrębnego referatu omówiono taktykę NPR przy zbliżających się wyborach oraz w pracy samorządowej.

W dyskusji, którą a szczególam zainteresowaniem prowadził przedstawiciel powiatowy b. miast, wywypukliła się zupełnie jednolitość poglądów wszystkich delegatów na zasady naszej taktyki w akcji samorządowej, co jest niezmiernie pociesającym objawem, ze względu na krótką w s. r. w. samorządowych praktykę klasy robotniczej i porz bę sąjacja w go-

sposobem miejskiej przeważnie całkowicie odmiennego od innych frakcyj stanowiska.

Jako ostatni punkt porządku dziennego zjazd rozpatrywał zgłoszony przez kol. Wołodźskiego projekt utworzenia przy Głównym Komitecie Wykonalnym NPR Wydziału Samorządowego, mającego za zadanie ujednolicienie akcji samorządowej oraz utrzymanie stałego kontaktu w sprawach miejskich z Kolem Poselskim.

Projekt został przyjęty i sprawę wprowadzenia go w życie przekazano wyłonionej przez zjazd Komisji z projektoradwą na czele.

Przyjęciem rezolucji oraz stwierdzeniem ogólnego zdania, ażeby zjazdy podobne odbywały się możliwie częściej i po ustaleni, iż najbliższe zjazdy odbywać się będą kolejno: w Toruniu, Poznaniu, Krakowie i Warszawie — obrady zjazdu o godz. 8 wieczorem zostały ukończone.

W sprawie mieszkaniowej

Zjazd powziął szereg uchwał, domagających się energicznego i bezwzględniego sekwirowania pałaców i mieszkań luksusowych oraz do uczynienia ich przydatnymi do użytkowania przez klasy pracujące.

Robotnicze zarządy miast muszą serwać z dotychczasową nawskróć konstytucyjną polityką, jaką uprawiali wobec posiadaczy mieszkań o nadmiernej ilości pokoiów.

Budowa domów mieszkalnych

winna być na szeroka skalę zainicjowana przez zarządy miejskie i w tym celu należą w Radach Miejskich przeprowadzić ustawę o podatku od lokatorów w celu

MAURZYCY LE LANG. 54)

Odtamek pocisku.

— Widocznie trzęzi się. Ach! gdyby tak można zobaczyć... dostać się do tego pokoju!

— Bardzo łatwo — rzekł Bernard.

— Którędy?

— Przez pokój sąsiedni; okno jest nieco rozchyłone, prawdopodobnie, aby książkę miał trochę świeżego powietrza.

— Lecz potrzeba drabiny.

— Na murze remizy wisi jakaś drabina. Cheesz bym ją przyniósł?

— Owszem, tak — odparł żywo Paweł. — Spiesz się.

W umyśle jego tworzył się nowy plan, związany zresztą z poprzednim; zdawało mu się, że teraz dopnie już celu.

Upewnił się naprzód, że wokół willi, tak z prawej, jak z lewej strony było pusto i że żołnierze z straży byli w pobliżu ganku, potem zaś, gdy Bernard powrócił, ustawił drabinę w alei i oparł ją o mur.

Weszli po niej na górę. Rozchyłone okno wiodło do ubieralni księcia. Z sąsiedniego pokoju przedzierano się światło, nie dochodził jednak żaden szmer, oprócz donośnego chrapania. Paweł wsunął głowę.

Wpoprzek łóżka, odziany w swój uniform wojskowy, wyplamiony winem, jak manekin-bezwładny, spał książę Konrad. Spał tak głęboko, że Paweł mógł swobodnie zbadać cały pokój. Był on oddzielony od korytarza jakby małym przedpokojem i dwojgiem załam drzwi, które Paweł zamknął na klucz. Tym sposobem znajdowali się sami z księciem Konradem.

— Do roboty — rzekł Paweł. Owinął twarz księcia skręconym ręcznikiem, którego końce starał się włożyć mu w usta; równocześnie Bernard przy pomocy innych ręczników krępował mu nogi i łokcie.

Wszystko dokonało się w ciszy. Z strony księcia nie było żadnego oporu, żadnego krzyku. Otworzył oczy i spoziierał na swych napastników z miną człowieka, który zrazu nie rozumie, którego jednak stopniowo ogarnia coraz większy przestach, w miarę jak uświadamia sobie niebezpieczeństwo.

— Niezbyt odważny dziedzic Wilhelma — zakpił Bernard. Co za niedolega! No, młodzieńcze, trzeba się otrzeźwić. Gdzie twój flakonik z solami?

Pawłowi udało się wtłoczyć w usta księcia połowę ręcznika.

— A teraz w drogę — rzekł.

— Co chcesz zrobić? spytał Bernard.

— Wywieźć go.

— Dokąd?

— Do Francji.

— Do Francji?

— A cóż u diabła? Mamy go, niechże nam służy!

— Nie wypuszczą go.

— A tunel?

— To niemożliwe! Zbyt silnie teraz strzeżony.

— Zobaczymy.

Chwył w dłoń rewolwer i mierząc do księcia, rzekł:

— Słuchaj mnie. Pan masz myśli zbyt poplątane, aby zrozumieć moje pytania. Ale rewolwer jest wymowny sam przez się, prawda? Przemawia jasno i wyraźnie nawet do tego, który jest pijany i drży z strachu. A zatem, jeżeli nie zachowasz się pan cicho, jeżeli będziesz usiłował się bronić i narobić ha-

łasu, jeżeli towarzyszy mój i ja, na chwilę choćby znajdziemy się w niebezpieczeństwie, jesteś pan zgubiony. Rewolwerem, którego lufę czujesz na swej skroni, palnę ci w łeb. Zgadzasz się?

Książę skłonił głowę.

— Doskonale — rzekł Paweł — Bernardzie, oswobodź mu nogi, lecz zwiąż ręce na plecach... Tak... dobrze... W drogę!

Szli zrazu wśród drzew aż do ogrodzenia, oddzielającego ogród od obszernej przestrzeni, zajętej przez koszarę. Tam podali sobie książkę. Jeden drugiemu, jak pakunek, poczem idąc tą samą drogą, którą przybyli, zdążając ku willi, dotarli do ziomów.

Noc była dostatecznie jasna, aby nie zmylić drogi, ponadto dostrzegli przed sobą światło, pochodzące prawdopodobnie z siedziby straży, u wejścia do tunelu. I istotnie wszystkie lampy były zapalone, a ludzie, stojąc na zewnątrz baraku, pili kawę.

Przed tunelem przechadzał się żołnierz, z bronią na ramieniu.

— Jest nas dwu — szepnął Bernard. — Ich jest sześciu, a na odgłos pierwszego strzału przyłączy się do nich kilkuset plutraków, obojujących stąd o pięć minut. Walka trochę nierówna, jak sądzisz?

Położenie ich stawało się o tyle jeszcze trudniejsze, że w rzeczywistości nie byli w dwu tylko, a trzeci towarzyszy-więzień był dla nich w tej chwili najstraszniejszą zawadą. Niemożliwe z nim bić, niemożliwe niekazać. Należało się chwycić jakiegoś podstęp.

Powoli, ostrożnie, uważając, aby żaden kamyczek nie stoczył się z pod ich nóg lub też z pod nog księcia, opisali, na bawną oświetloną przestrzeń koło i

doszli po upływie godziny do skalistych stoków, o które opierały się pierwsze mury tunelu.

— Zostań tutaj — rzekł Paweł; mógł bardzo cicho, lecz tak, by książę mógł go słyszeć — zostań tutaj i zapamiętaj dobrze moje wskazówki. Przedewszystkiem zaopiekuj się księciem... rewolwer w garści, a lewa ręka na jego kolanierzu. Jeżeliby się buntował, palniesz mu w łeb. Tem gorzej dla nas, lecz równocześnie tem gorzej i dla niego. Ja wracam w pobliże baraku i ściągę pięciu ludzi z placówki. Wówczas, albo człowiek, który tam w dole trzyma straż, przyłączy się do swych towarzyszy — w takim razie przechodzisz z księciem — albo, posłuszny rozkazom, ani drgnie — w takim razie strzelasz doń, ranisz go... i także przechodzisz.

— Tak, przechodzę, lecz Niemcy lecą za mną.

— Naturalnie.

— I dopędzą nas.

— Nie dopędzą was.

— Jesteś tego pewny?

— Najzupełniej.

Z chwilą, gdy ty zapewniasz...

— Zatem rozumiesz mnie. A pan także — rzekł Paweł do księcia — zrozumiałeś mnie, prawda? Bezwzględna uległość. Wszelką bowiem nieroztropność, wszelki opór, możesz przepłacić życiem.

Bernard rzekł do ucha szwagrowi:

— Mam sznur, który przywiążę mu dokoła szyi i lada najmniejsza niekarność z jego strony, krótkim szarpnięciem przywołam go do rzeczywistości. Jednakże, Pawle, uprzedzam cię, jeżeli przysłaży mu fantazja bronić się, nie bęą w stanie go zabić... tak sobie... z zimną krwią... (d. c. n.)

Wiadomości

Kalendarz

10 wtorek	Dzisiaj	Wielka
	Jutro	Środa
	Wschód słońca	8 m. 11
	Zachód	3 m. 45
	Wschód księżyca	12 m. 32
	Zachód	1 m. 34

— Jak urzędnicy będą spłacać daninę. Wobec tego, że ministerjum skarbu opracowuje obecnie nowelę do ustawy o podatku dochodowym w sensie uproszczenia dotychczasowego systemu deklarowania i ściągania tego podatku, opracowuje się tymczasowe rozporządzenie o ściąganiu 2 proc. rocznej pensji za 1920 rok od urzędników państwowych, jako część należnej od nich daniny. uchwalonej przez Sejm w dniu 16 grudnia.

— Nie chcą płacić daniny. Posłowie ugrupowań ludowych jawnie głoszą tezę o niesprawiedliwym rozłożeniu daniny i licytują się w tej demagogii z grupą Stapińskiego. Głosił się w tej chwili hasło, aby chłop nie spieszył się do składania daniny, lecz wyczekiwali, czy inne sfery słońca daninę. Jest to oczywiście szczególnie podstępny sposób przeciwdziałania daninie. W tych warunkach kategorię staję się żądanie, aby Rząd, czy też Sejm wystąpił ze stosownym pouczeniem do ludności; a więc konieczną staje się ustawa o ochronie daniny. Z kół finansowych zwrócono też już uwagę, że zagranica niewątpliwie ma już informacje o występowaniu przeciw daninie. W związku z tem giełdy zagraniczne nie tylko nie reagowały na korzyść marki polskiej po uchwale daniny, ale nawet zaznaczyły się spadkiem marki polskiej. Sprawa ta wymaga jak najenergiczniejszego i najszybszego przeciwdziałania.

— Nowe podatki miejskie. Oddział Podatkowy Magistratu opracowuje projekt statutu o podatku od lokali. Podatek będzie wymierzony w stosunku do płaconego komornego. Właściciele domów zamieszkujący w swoich domach będą płacić odpowiadającą sumę wartości czynszu, zaś fabryki zależnie od ilości metrów kwadratowych zajmowanych przez fabrykę. Wszelkie przybudówki niemurowane od podatku będą zwolnione.

W związku z przyjęciem przez miasto Wydziału Weterynaryjnego, opracowuje się obecnie projekt podatku od uboju bydła, celem pokrycia kosztów powyższego Wydziału.

— W sprawie podatku od obrotu produktami przemysłowymi. W sprawie podatku od obrotu produktami przemysłowymi Magistrat przypomina, iż takowy dotyczy wszystkich przedsiębiorstw przemysłowych, posiadających świadectwa przemysłowe od I do VI kategorii. Uchylający się od powyższego karani będą grzywną wynoszącą 20-krotną należność obowiązującego podatku oraz pociągnię-

cie do odpowiedzialności sądowej za ukrycie stanu rzeczywistego. (bip)

— Handel ze Wschodem. W dniu 11 stycznia o g. 6 po poł. Komitet Organizacyjny Zrzeszenia dla Handlu ze Wschodem S. A. urządza zebranie informacyjne, na którym organizatorzy Zrzeszenia udziela wiadomości o dotychczasowym przebiegu rokowań w sprawie zawarcia umowy handlowej z Rosją, oraz o możliwości nawiązania stosunków handlowych z Rosją w najbliższej przyszłości.

Zebranie odbędzie się w sali posiedzeń Giełdy Łódzkiej, przy ul. Piotrkowskiej 66.

— Ambulatorjum dla niezamożnej młodzieży szkolnej. Na wniosek członka Zarządu D-ra A. Goldenberga P. T. Czerw. Krzyża w Łodzi otwiera w tym miesiącu ambulatorjum dla niezamożnej uczącej się młodzieży z oddziałem dentystrycznym, którego brak dotkliwie dotąd dawał się odczuwać. Opłata będzie minimalna, a w razie potrzeby porada będzie bezpłatna. O dniu otwarcia nastąpi osobne zawiadomienie.

— W sprawie rejestracji wojskowej. — Min. Spr. Wewn. wyjaśnia, iż nie należy uważać za deserterów lub uchylających się od służby wojskowej tych mężczyzn, mieszkających za granicami Rzeczypospolitej Polskiej, którzy zgłosili się we właściwym konsulacie w przepisanym terminie do rejestracji. Nie mniej jednak należy pamiętać, iż do kraju winni dopełnić obowiązku stawiennictwa w tym samym rozmiarze jak rocznik do którego należą. (bip)

— Ekshumacja zwłok żołnierzy. Urząd Opieki nad Grobami Wojskowymi przy DOK. Nr IV w Łodzi poszukuje przedsiębiorcy, któryby się zajął ekshumacją zwłok poległych żołnierzy, pochowanych na gruntach prywatnych — na najbliższe cmentarze wojskowe, lub parafialne. Mogił takich na terenie DOK. Łódź w różnych powiatach jest w przybliżeniu 1035.

Przedsiębiorcy, którzy reflektują na wspomniane roboty, zechcą złożyć zapłacone oferty do Urzędu Opieki nad Grobami Wojennymi (ul. Piotrkowska 104) z wyszczególnieniem warunków.

Oferty będą przyjmowane do dn. 25 stycznia r. b., w którym to dniu zainteresowani mogą się zgłosić do Urzędu Opieki nad Grobami Wojennymi celem złożenia określonego wadium i zawarcia umowy.

— Spadek ceny złota. Spadek kursu obcych walut wpłynął bardzo podniecająco na zanępkowane w ostatnich czasach umysły czarnogieldziarzy. Ruch na giełdach w ogólności, i na pokątnych zebraniach handlarzy walut osłabił ogromnie. Wraz ze wzrostem kursu marki polskiej spadło także w cenie złoto, do którego dawno zaufanie stracili nawet spekulanci czarnej giełdy. Podczas, gdy przed kilku miesiącami nie wahali się płacić za austriacką złotą koronówkę 12 do 15 tysięcy marek, obecnie za taką samą ilość kruszcu ofiarowują 5500 do 6000 mk., a więc o 800 mk. mniej od ceny płaconej obecnie przez rząd w krajowych kasach pożyczkowych. Wogół stwierdzić należy, że popyt na złoto osłabił teraz znacznie.

— Czyja zguba? W administracji naszego pisma jest do odebrania — zna-

lezione na ulicy — zaświadczenie bezterminowego urlopowania szereg. Józefa Gawrońskiego.

— Tani węgiel. Począwszy od poniedziałku, dnia 9 b. m. cena sprzedaży węgla w Wydziale Zaprowiantowania Miasta została obniżona do 1700 mk.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Miejski, Cegielska 63.

Dzisiaj Teatr daje „Zabusie” Gabrijeli Zapolskiej. Niezwykła gra naszego zespołu na czele z pp. Stronką-Wasowską, Wernisówną, dyr. Z. Noskowskim, W. Wybrańskim i innymi została należycie oceniona przez liczną zebraną na premierze publiczność. Sztuce należy wróżyć powodzenie.

W czwartek premiera „Candida”, kom. w 3 akt. Bernarda Shaw’a.

Z Teatru Robotniczego.

Niedzielne przedstawienie w Teatrze Robotniczym (Główna 31) osiągnęło, zarówno pod względem kasowym jak i pod względem wykonania zupełne powodzenie: widownia była zapełniona po brzegi; aktorzy, z drobnymi wyjątkami, grali dobrze, a w każdym razie o wiele lepiej, niż na przedstawieniach poprzednich; dowodzi to, że w miarę jak wzrasta się frekwencja w teatrze, zespół, mając satysfakcję moralną i materialną, dokłada coraz usilniejszych starań, aby stać na wysokości zadania.

Wieczór niedzielny wypełniły trzy jednoaktowe komedjki: „Delikatne zlecenie”, „Ciężka próba” i „Jeden z nas musi się ożenić”.

W niedzielę przysięgł zespół p. Smiałowskiego daje „Wóz Drzymały”. Sztuka ta, osnuta na tle tyranji pruskiej nad naszymi braćmi, ze wszechmiar godną jest widzenia. Budzi ona też śród bywalców Teatru Robotniczego wielkie zainteresowanie.

Z Sądu.

Z tragedji wojennych.

Dnia 4 kwietnia 1919 r. w Pabjanicach policjant Szczepan Packi, zauważył leżącą na ziemi w stanie nieprzytomnym niejaką Józefę Mastalerzową. Packi odesłał nieprzytomną kobietę do szpitala i udał się do komisariatu zameldować o wypadku. W drodze spotkał on Aleksę Mastalerza, który oświadczył mu, że zabił swoją żonę i idzie oddać się w ręce władzy, przy czem wręczył Packiemu sztabę żelazną, mówiąc, że nią właśnie uderzył żonę. W komisariacie Mastalerz oświadczył, iż żonę chciał zabić dlatego, iż podczas jego pobytu na wojnie, oddała się ona prostytutce, a obecnie nie tylko, że nie chce do niego wrócić, lecz namawia swych kochanków, aby go bili i dziś właśnie został on przez gachów żony napadnięty i tylko dzięki ucieczce ocalał.

Józefa Mastalerzowa, żona, po odzyskaniu przytomności i przyjeździe do zdrowia zeznała na śledztwie, iż podczas pobytu męża na wojnie z powodu bra-

ku środków utrzymania, oddała się rzeczywiście prostytutce, a dziecko umieściła u swej matki Ewy Kubiakowej. Dowiedziawszy się o powrocie męża i zabranii przez niego dziecka, udała się do rodziców męża w nadziei pojednania się z nim, lecz ten ostatni oświadczył jej, że nie chce z nią żyć, a dziecko wbrew jej woli postanowił zatrzymać przy sobie.

Na podstawie powyżej przytoczonych danych Urząd Prokuratorski przy Sądzie Okręgowym w Łodzi oskarżył Aleksę Mastalerza o usiłowanie pobawienia życia swej żony. Sąd Okręgowy pod przewodnictwem sędziego Zajkowskiego, oraz sędziów asesorów Osieckiego i Ingerslebena rozpoznawał w dniu wczorajszym sprawę. Mastalerzowej nie było, gdyż według słów męża wyjechała z kochankiem niewiedząco dokąd.

Oskarżony do winy nie przyznał się. M. tłumaczył się, że żonę swą uderzył z przerażenia, widząc, iż ta ostatnia wskazuje go na ulicy jakimś nieznanym osobnikiem prawdopodobnie aby el go zbili.

Po przesłuchaniu świadków Sąd wydał wyrok, skazujący Aleksę Mastalerza na 6 miesięcy więzienia, zaś po zastosowaniu amnestji karę zmniejszono mu do połowy. (bip)

Z życia organizacji P P R

Zebranie Zarz. Kół Prac. Miejsk. wraz z delegatami

odbędzie się w czwartek dn. 12 b. m. o godz. 6 wiecz. w klubie (Piotrkowska 91)

Ze względu na ważność spraw obecność wszystkich konieczna.

Dzielnica Bałucka.

Zebranie Zarządów starego i nowego razem odbędzie się w dn. 11 bm., o godz. 7 wiecz. w klubie (Franciszkowska 53).

Dzielnica Wodna.

Zarząd Dzielnicy Wodnej NPR. urządza zebranie w dn. 11 bm., w środę o 7 wiecz. wraz z dziesiątkami i porobcami przy ul. Piotrkowskiej 91.

Dzielnica Zielona.

W środę, dn. 11. bm., o godz. 7 wiecz., w klubie NPR. (Piotrkowska 91) odbędzie się zebranie zarządu i dziesiątków Dzielnicy Zielonej.

Racik humorystyczny.

POKOZUMIELI SIĘ.

Dwa bracia, wieśniacy, mając śmiertelnie chorego oca, podzielili swoje obowiązki w ten sposób, że jeden z nich czuwał przy chorym oca a drugi zajęty był przy gospodarstwie. Gdy ociec skończył przy gospodarstwie, czuwały przy nim syn pobiegł z tą smutną wieścią do stodoły, do zajętego tam brata i, zna dował się on aż na poddaszu, zawołał donośnym głosem:

- Kubaa aall!
- Hooool! — odezwał się głos na poddaszu.
- Nasz tatuś, huuu!! hooool!
- Ejzel?
- Hu, ho, hooool!!



Największe w naszym mieście

Kino „POPULARNE”

Konstantynowska 16.

Dzisiaj



B A R E E

SYN WILCZYCY

Odwieczny towarzysz człowieka pies-Bareé, łączy w sobie niezwykłą siłę, a widz staje zdumiony wobec prawie ludzkiej inteligencji zwierzęcia i nadludzkiego, bo zwierzęcego jego instynktu.

Akcja dramatu rozgrywa się w lodowych puszczech Alaski w krainie potężnych borów i zwierza.

UWAGA: Gdyby psy można było wprowadzić do kina, sławłyby one w niemych podziwle, patrząc na romant. dzieje ich pobratymca.

Nad program: **Więzień Nr 999** w 2-eh aktach.

Początek przedstawień w dni powszednie o godz. 8, w soboty, niedzieli i święta o godz. 8-ej.

Muzyka ściśle zastosowana do obrazu pod dyktando p. D. SZYMKIEWICZA.

KINO CORSO

„Tarzan małpolud”

Sensacyjny film amerykański w 6 wielkich częściach. Dalsze nieznanne ciekawe dzieje słynnego Tarzana.

KINO
Dolina Szwajcarska
ul. Sienkiewicza Nr 40.

Dziś i dni następnych!
Sensacyjny Program

KONSTANTY WIELKI

Amerykański dramat w 6-ciu aktach.
W roli głównej słynny detektyw w Nowym-Jorku **BROWN.**

KINO
Dolina Szwajcarska
ul. Sienkiewicza Nr 40.



Dzisiaj Premiera!

Jubileuszowy obraz wytwórni Ermoljewa w Moskwie

Dzisiaj Premiera!

„BAJKA O MIŁOŚCI” (Skazka lubwi dorogoj)

Potężny dramat w 6 aktach, osnuty na tle znanego romansu cygańskiego „Ach miłoz serce, miłoz....“

W rolach głównych: **Wiera Chołodnaja, Maksimow, Poloński, Runicz, Panow, Chajdarow, Chudalejew** i inni.

Reżyserja: A. GARIN. **Orkiestra i śpiew** pod dyrekoją p. M. CHWATA. Passepartout oprócz urzędowych i prasow. nieważne.

Nuty powyższego romansu do nabycia przy kasie Kina. Dochód ze sprzedaży nut przeznaczają się na rzecz Inwalidów Wojennych.

Kino
DOM LUDOWY

ul. Przejazd 34.

Nowa kopja

Niezwykłe arcydzieło filmowe

Nowa kopja

KSIAŻE I ŻEBRAK

wielki dramat w 8 aktach (z prologiem) z życia i dziejów dworu angielskiego, według słynnej powieści MARKA TWAINA z przeszłością 10 letnim artystą TYTUSEM LUBINSKIM w rolach tytułowych.

Świetna wystawa, bogata dekoracja, historyczne stroje, wspaniałe pałace i starożytne zamki, doskonała gra dopełniają całości i wywierają na widzu potężne wrażenie.

Powyższy program dany będzie w niedzielę dn. 15 stycznia o godz. 2 po poł. specjalnie

dla młodzieży

po cenach najniższych, a mianowicie i miejsce mk. 90.—II miejsce mk. 70.—III miejsce mk. 60.

Sala dobrze ogrzana.

Teatr
SCALA
Cegielniana 18.

DZIS 17, środa 18 i czwartek 19 stycznia 1922 r.
3 gościnne występy **3, rosyjskiej trupy dramatycznej**
uczestnikiem artysty **A. Arkadjewaj** odegr. będzie

Imperator Paweł I. sztuka w 5 aktach i 6 obrazach utworu **Marezkowskiego.**

Nowe dekoracje.—Kostjmy od Dłuka z Warszawy. — — — Bilety można nabywać w kasie teatru od godz. 10—2 i od 8—10 wiecz. Początek o godz. 8 wiecz. punktualnie. Szezegóły w afiszach.

Co słyszeć nowego?

Pytanie, które niejednokrotnie codziennie się słyszy, a jednakowej jest to ostatnia nowość, że firma Szmehel i Rozner, Łódź, Piotrkowska 110 i Nijta 160, podczas wyprzedzają sprzedaje bajecznie tanio:
Modne palta damskie 15.500 12.500. Suknie 5.500 4.500. Spódniczki 2.500 1.800, palta dla chłop. 1 dziew. 7.000 6.000 5.000. Jesiotniki 22.000 18.000. **Elektronki** 15.000 12.500.

Założone w r. 1905
Kursy Buchalteryjne
J. MANTINBANDA
Łódź, Przejazd 12.

Wykłady rozpoczną się 1-go lutego r. b. o godz. 7. wiecz.

Zapisy przyjmuje sekretarjat kursów codziennie od 10—1; 3—8 i od 6—9 wiecz.

Dyrektor kursów J. MANTINBAND.

Lecznica chorób zębów
Lekarza-dentysty H. PRUSS
145. Piotrkowska 145.

Dla klasy robotniczej.
Za płomkowanie oraz wprawianie zębów
opłata podług taksy.

Dr. med. BRAUN

powrócił

Choroby weneryczne i skórne, włosów, moczołajowe (niemiec pte.) przyj. 10—1, 5—8, panie 4—5 Południowa 22.

Dr. L. PRYBULSKI

Choroby skórne, włosów, weneryczne, moczołajowe (niemiec pte.)

leczenie światłem

(lampa kwarcowa)

od 9—11 5—8 od 4—5 dla Pań. **ZAWADZKA** № 1.

Choroby skórne i weneryczne i (niemiec)

Dr. LEWKOWICZ

Konstantynowska 12

od 9—11 i od 6—8 wiecz.

Panie od 5—6 po poł.

Ogłoszenia d obne.

A. A. Kupuję meble, dywany, garderobę, futra, maszyny do szycia. Placę najwyższe ceny, Łazienki, Benedykta 23, m. 13 parter. 20—25

A. A. Kupuję meble, dywany, garderobę, futra, maszyny do szycia. Placę najwyższe ceny, Łazienki, Benedykta 23, m. 13 parter. 20—25

Cedłik Zofia zagubiła paszport niemiecki, wydany w Kole.

Data 511 wieczorem zaginął portfel, paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Marka Chojnackiego, pozwolenie na broń myśliwską i kartę na prawo polowania i książeczkę członkowską związku „Praca”. Łaskawy znalazca zechce gotówkę zatrzymać, a dokumenty zwrócić do adresu, niniejszego pisma. 55—8

Garnitur szary, surdutowy z sukna Pidiera, jest do sprzedania za szczerą wysoką cenę, Szkoła № 27, m. 24. Obojrać można w każdym czasie. 76—3

Gierlich Michał zagubił kartę bezterminowego urlopu, wydaną w Poznaniu. 88—3

Kępczyński Leon zagubił paszport niemiecki i kartę powołania, w daną w P. K. U. 58—8

Kuberski Władysław zagubił dowód osobisty, wydany w Łodzi. 59—8

Krawiec Adam zagubił dowód osobisty i kartę powołania, wydaną w P. K. U. 79—3

Le Antoni zagubił kartę powołania wydaną w P. K. U. w Łodzi. 81—1

Matusiak Władysław zagubił kartę bezterminowego urlopu, wydaną w P. K. U. w Łodzi.

Matelepa Stefanja zagubiła dowód kolej wy tożsamości osoby № 46953, wydany P. K. P.

Murawa Anna zagubiła kartę od paszportu, wydaną w fabry. Sztajgerta. 87—1

Pigatowski Ignacy zagubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 75—3

Szościński Józef zagubił kartę od paszportu, wydaną w Niemcech. 78—8

Trzaska Simul Herzs zagubił dowód osobisty i książeczkę zwolnienia z wojska, wydaną w P. K. U. 80—3

Wielikowski Janowi skracone paszport niemiecki, wydany w Łodzi, legitymację N. P. R. książeczkę Zw. Tramw. Łódz. Zwolnienie na broń na rok 1920, dowód na pochodzącego, wydany w 31 p. plech. i karta rejestracyjna z P. K. U. 28—8

Zagubiono paszport na imię **Majstrowski Kamiński**. wydany w Łodzi. 66—3

Zagubiony został dowód osobisty wydany w Łodzi na imię **Mozzka Arona Szelnera** i kartę powołania. 46—3